Cena numeru 60 gr.

ECHO KRYNICKIE

Rok II. 1927.	Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Krynicy, zdrojownictwa polskiego i turystyki.	Nr. 4 i 5.
10 czerwca	Wydawca, red. naczel. i odpow.: Dr. Jarosław Sawczak. — Kierownik literacki: Henryk Graiski	Krynica.

Redakcja i Administracja: Krynica, Dworek Sportowy.

Soyez les bien venus
L'avant-garde de la santé publique mondiale!

Veuillez bien d'agréer, Messieurs, nos salutations les plus cordiales et respectueuses — Vous, qui êtez les representants de 43 Nations du monde et en même temps ceux d'une profession la plus noble, qui offre son aide non seulement physique. mais moral, en traitant le corps humain, ainsi que son âme. sélon le proverbe antique: „in corpore sano mens sana"!...

Excusez bien, si Krynitza en ce moment là ne Vous presentera pas tout ce que Vous êtez habitués a voir dans les grands etablissements mondains analogiques Mais içi n'oubliez pas, Messieurs, qu'encore 8 ans d'içi cette terre gemissait sous le dur régime d'Autriche, dont le gouvernement, hostilement disposé pour Krynitza, ne lui offrait que ce qu'il n'avait pas le droit de refuser. que le gouvernement polonais pendant 8 ans du travail n'était pas en état de reparer tout ce qu'était negligé pendant des longues années precedentes.

Soyez les bien venus. Messieurs. et tacher de comprendre, que les années dernières Krynitza fait des pas gigantesques pour répondre la culture d'occident, mais comme le dit notre proverbe national „Cracovie n'était pas construite momentanement". Nous savons très bien, ce qui manque à Krynitza, pour qu'elle puisee être comparée avec les grands établissements d'une gloire universelle. mais nous connaissons aussi toutes les qualités snperbes naturelles, que possede ce vrai trésor parmi les source polonaises. Agréez. chers Hôtes. de la profondeur de nos coeurs l'expression de la vive joie de Vous presenter notre hospitalité ainsi que l'assurance, que Votre séjour içi sera nôté sur la carte d'histoire de Krynitza en lettres d'or.

Witajcie!

Reprezentanci 43 narodowości świata, witajcie, przedstawiciele najszczytniejszego zawodu, witajcie, którzy niesiecie w najcięższych chwilach pomoc nietylko fizyczną, ale i moralną ludzkości. Witajcie Wy, którzy lecząc ciało ludzkie, leczycie i jego duszę w myśl starodawnego przysłowia: „W zdrowem ciele, zdrowy duch"...

Witajcie i przebaczcie, jeśli Krynica nie da Wam tego, do czego przyzwyczaiły Was wielkie, światowe uzdrowiska. Witajcie i pamiętajcie o tem, że Krynica, lat temu ośm, jęczała pod zaborem Austrji, że wrogi rząd austrjacki czynił dla Krynicy tylko tyle, ile koniecznie musiał, że ośm lat pracy Rządu polskiego, nie mogło zdziałać tego, co zaniedbały wrogie rządy przez długie lata niewoli.

Witajcie i wyrozumiejcie, że Krynica „milowemi drogami dąży za kulturą uzdrowiskową Zachodu, zechciejcie jednak zrozumieć przysłowie nasze: „Nie odrazu Kraków zbudowano". Wiemy i zdajemy sobie sprawę czego brak Krynicy, aby mogła godnie stanąć w szeregu uzdrowisk światowych, jak też wiemy, że naturalne zalety perły uzdrowisk polskich Krynicy, przyrodzone warunki, aby w tym szeregu stanąć, Krynica w największej mierze posiada.

Przyjmijcie znakomici przybysze, tem prostem sercem, jakiem was witamy, objawy radości, że możemy Was gościć, oraz wiedzcie, że Wasz pobyt, zanotowany będzie zlotemi głoskami w kartach historji Krynicy.



Dostojny gość.
Z pobytu Pani Prezydentowej Mościckiej w Krynicy.

HENRYK GRALSKI.

Propaganda uzdrowiskowa i turystyczna u nas a zagranicą.

3)

reprezentowanych 41, rozwijają agitację w najszerszych sferach społeczeństwa niemieckiego w sensie amerykańsko-angielskiego hasła: **„Weekend"**, zachęcającego najszersze sfery mieszkańców wielkich miast do wyjazdów na sobotę i niedzielę. Specjalnością znanego biura M. E. R. **(Mitteleuropeisches Reisebureau)** są t. zw. kuracje pauszalowe, zabezpieczające podróżnym jednorazową opłatę bez wszelkich innych wydatków.

Ręka w rękę z temi przedsięwzięciami idą koleje niemieckie, dając jak najliberalniej zniżki kolejowe, wydając równocześnie całe serje broszur najpiękniejszych linij kolejowych, które to broszury w miljonowych nakładach rozsyła się na cały świat. Nie trzeba chyba podkreślać, że każdy kraj Związkowej Rzeszy Niemieckiej wydaje własne publikacje, np. „Badnerlang", Schwarzwald, śliczne wydawnictwo „Winter in Schlesien" i t. d., że każde z poszczególnych zdrojowisk niemieckich reklamuje się na szeroką skalę; czynią to Kudowa, Bad Wildungen, Soden, Homburg i Nauheim; Elster pozwolił sobie nawet na osobną polską broszurę.

U nas tymczasem nawet wielka Warszawa nie zdobywa się na coś podobnego, a jedynie Krakowski Związek Turystyczny zdołał przy pomocy subwencji rozesłać dwukartkową propagandę Krakowa w trzech językach. Poza tem wszystkiem trzeba jeszcze pamiętać, że same poszczególne zrzeszenia ekonomiczne i przemysłowe w Niemczech i gdzieindziej starają się wpływać na rozwój turystyki. Tak np. Związek Rzemieślniczo-Przemysłowy w Wiedniu posiada osobną sekcję turystyczną, a hotelarze austrjaccy wydali pomnikowe „Austria Hotelbuch" o 600 stronicach wzorowej redakcji, rozesłane mimo to bezpłatnie wszędzie zagranicą. U nas spotyka się również wydawnictwa zdrojowiskowe różnego kalibru, ale niestety przeważnie inseratowego. Naciągania ze strony rozmaitych akwizytorów stoją na porządku dziennym i wymagają jak najostrzejszego wystąpienia poważnych biur reklamowych przeciw szantażystom, zwłaszcza na terenie Zakopanego. Korzystnie wyróżnia się wydawnictwo Komitetu, stworzonego z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewn. (Gen. Dyr. Służby Zdr.) p. t. „Zdrojowiska i uzdrowiska polskie".

Wkońcu pamięta zagranica, a zwłaszcza Niemcy i Austrja, o wielkiem znaczeniu zjazdów międzynarodowych dla rozwoju turystyki. W samym Wiedniu odbyło się zeszłego roku pod egidą państwową 19 kongresów światowych, nie wliczając w to Targów Wiedeńskich. Czy można wątpić o tem, że przypływ obcokrajowców nietylko wprowadza obcą walutę do kraju, ale wytwarza osobny, wielki przemysł zdrojowiskowy, w specjalnem tego słowa

Mowa ś. p. Dra M. Cerchy, wygłoszona
na poświęceniu nowych łazienek dnia 15. września 1925 r.

Uroczy dzień wrześniowy, lazurowe sklepienie niebios rozpięte nad Krynicą, słychać niezwykła pobudkę, która budzi mieszkańców ze snu, pobudkę, na która składa się szum stuletnich lip i niebotycznych parkowych świerków, śpiew leśnych ptasząt i szmer górskiego naszego potoku, który ujęty w granitowe łożysko, płynie z szumem po kamiennych progach, daleko, daleko. Jakiś uroczysty nastrój panuje w Zdrojowisku i ruch niezwykły w tej części Krynicy.

Jakaż tego przyczyna?

Krynica święci dziś wielkie święto. W koronę polskich wód królowej, wprawiony nowy, drogocenny kamień, został przed chwilą poświęcony. Kamieniem tym to nowe łazienki dla kąpieli gazowych, — nowa placówka wzorowych urządzeń balneotechnicznych, której widok wspaniale roztacza się przed oczyma naszemi. Patrzymy z podziwem na dzieło skończone, które zaszczyt i chlubę przynosi twórcy i wykonawcom. Zaiste wierzyć się nie chce, że w stosunkowo krótkim czasie dokonano pomnikowego dzieła, które rozpocznie nową erę w kraju, w polskiem zdrojownictwie. Myliłby się ten, ktoby sądził, że myśl budowy łazienek i ściśle z nią złączonej sprawy głębokich wierceń w Krynicy powstała w dobie obecnej. Bynajmniej, myśl ta, jak wogóle sprawa postępu w naszem zdrojowisku, wyszła niewątpliwie od lekarzy tu pracujących jeszcze przed 25 laty. Snuje się ona i plącze jak nić przez lata, jest przedmiotem obrad w towarzystwach lekarskich, balneologicznych i na zjazdach. Niestety, nie pomagają przedstawienia do władz decydujących, rząd zaborczy nie spieszył się z inwestycjami w zdrojowisku na polskiej położonem ziemi.

Pierwszym, który myśl głębokich wierceń urzeczywistnić pragnął, był dzielny lekarz, obywatel i miłośnik Krynicy, ś. p. Dr. Henryk Ebers, długoletni kierownik tutejszego Zakładu wodoleczniczego. Pragnę w tej uroczystej chwili, wobec tak licznie zebranych dostojnych gości, wspomnieć o jego mało ujawnionych zasługach, a przez to uczcić jego pamięć.

Jego zabiegom wyłącznie zawdzięcza Krynica zbliżenie do Europy, przez połączenie koleją normalnotorową z Muszyną, stacją drogi żelaznej Tarnów—Leluchów. Od tej chwili Krynica rozwija się w szybkiem tempie. Ś. p. kolega Dr. Ebers w listopadzie 1914 roku, w czasie wojny światowej, kiedy władze rządowe i autonomiczne opuściły Krynicę, on jak żołnierz na posterunku pozostał na miejscu i w czasie inwazji rosyjskiej, kiedy nieprzyjaciel groził zniszczeniem źródeł i zrujnowaniem Zakładu, w głównej kwaterze rosyjskiej wymógł na dowódcy hr. Köllerze słowo, że Zakład będzie oszczędzony. Od września r. 1900 zaprasza ze Lwowa profesora geologji Zubera, gości go u siebie dłuższy czas i prof. Zuber przeprowadza badania, wydaje fachowe orzeczenie, wskazuje miejsce głębokich wierceń, którym zawdzięcza Krynica: źródło w parku, nazwane na jego cześć „źródłem Zubera“ i obfite studnie szczawy żelazistej które zasilać będą nowe łazienki. Ś. p. Dr. Ebers pokrywa koszta orzeczenia z własnych funduszów, orzeczenie przedstawia władzom centralnym w Wiedniu i krajowym we Lwowie. Prawie dziesięć lat upłynęło, nim rząd dzięki poparciu ówczesnego namiestnika Galicji hr. Andrzeja Potockiego i ówczesnego protomedyka Dra Józefa Merunowicza, zdecydował się na przeprowadzenie głębokich wierceń.

A łazienki? I tu lekarze, pracujący w Krynicy, ci pośrednicy między chorymi a właścicielem, widząc braki w urządzeniach leczniczych, przez szereg lat kołatali do władz o budowę łazienek. Dopiero w r. 1912 centralne władze austrjackie powołały do życia Komitet budowy łazienek w Krynicy.

Komitet obradował w Wiedniu. Wykonanie planu powierzono prof. Brangowi. Plany doznały życzliwej oceny Komitetu i uchwalono budowę. Przygotowano gmach pod budowę w Krynicy, wstawiono do budżetu pierwszą ratę na r. 1914 w sumie 250.000 koron austr. Nieszczęsna wojna światowa w niwecz obróciła prace, a nadzieje nasze spełzły na niczem. Dopiero z końcem wojny, gdy z rąk i nóg naszej Ojczyzny spadły zaborcze kajdany, a Orzeł Biały roztoczył swe skrzydła nad wolna, polską ziemicą, rząd polski w słusznem zrozumieniu znaczenia polskiego zdrojownictwa postanowił przystąpił mimo trudnych warunków finansowych państwa do rozbudowy Krynicy. Na czele Komitetu rozbudowy stanął prof. Nadolski, który planowo i konsekwentnie rozbudowę prowadzi.

Da Bóg, że Krynica niedługo stanie w rzędzie światowych zdrojowisk. Zda mi się, że widzę w tej chwili w blasku słonecznym oczami duszy postacie: Ebersa, Zubera, Skórczewskiego ojca, Merunowicza, Mrawinczicza i Grabowskiego, jak błogosławią spełnionemu zbożnemu dziełu.

W imieniu Stowarzyszenia lekarzy w Krynicy, w imieniu licznego zastępu lekarzy bawiących na kuracji w Krynicy, w imieniu tych lekarzy, którzy raczyli przybyć na pierwszy Zjazd lekarski i wreszcie w imieniu tysięcy chorych, którzy Krynicy zawdzięczają zdrowie, składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia i ukończenia tego dzieła.

Niech praca, która się w tym budynku wkrótce rozpocznie, wychodzi zawsze na pożytek cierpiącej ludzkości, niech gmach ten stanie się podobnym owej biblijnej sadzawce, z której słabi i chorzy wychodzili silni i zdrowi.

Niech ta pierwsza ważna stacja na drodze wzorowych urządzeń leczniczych w Krynicy i cała Krynica wreszcie będzie chlubą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Potrzeby zdrojowisk
na terenie województwa krakowskiego.

(Dokończenie).

KRYNICA.

Zdrojowisko leśno-górskie, wys. 550 m. Wody mineralne gazowo-żelaziste i szczawy alkaliczne, kąpiele borowinowe. Własność Państwowa Zdrojowiska pod względem urządzeń pierwsze w kraju. Rozwój bardzo intenzywny. Frekwencja przyjezdnych kuracjuszy około 20.000 osób.

Wartość majątku gminnego . . .	500.000 zł.
Budżet gminny około	500.000 zł.
Budżet komisji zdrojowej	500.000 zł.

Projektowane inwestycje.

Asenizację i budowle utylitarne przeprowadza kierownictwo Rozbudowy Krynicy z funduszów Państwowych.

I. 1) Budowa 10 km. nowych ulic o profilu małomiejskim z nawierzchnią bitumiczną w terenie trudnym . . . . 2,000.000 zł.
2) Rekonstrukcja ulic istniejących na bruk lub bitum zależnie od spadu 7 km. . . 700.000 zł.
razem . 2,700.000 zł.

II. Budowa gmachu Urzędu gminnego i strażnicy pożarnej . . . . 300.000 zł.

Zestawienie:

I. Komunikacja	2,700.000 zł.
II. Budowle	300.000 zł.
Ogółem .	3,000.000 zł. = 334.000 dol.

BYSTRA.

Uzdrowisko klimatyczne w Beskidzie Śląskim. Frekwencja do 6.000 osób, wymaga na asenizację i komunikację kapitału inwestycyjnego 1,800.000 zł. = 200.000 dol.

Pow. Chrzanów. Woj. Krakowskie.

KRZESZOWICE.

Zdrojowisko siarczane. Zakład kąpielowy własność hr. Potockich. Gmina Krzeszowice na asenizację i komunikację, związane z uporządkowaniem Zakładu kąpielowego, wymaga kapitału inwestycyjnego 900.000 zł. = 100.000 dol.

Pow. Gorlice. Woj. Krakowskie.

WYSOWA.

Zdrojowisko górskie, 7 źródeł ujętych, wody gazowo-żelaziste i szczawy alkaliczne, odległość od kolei 32 klm. (Gorlice lub Grybów linja kolejowa projektowana, droga automobilowa w dobrym stanie. Budynki kąpielowe w odbudowie, narazie eksport wody leczniczej i stołowej. Własność Spółki akcyjnej „Wysowa“).

Na odbudowę łazienek i rozszerzenie, oraz uruchomienie Zakładu kąpielowego, potrzeba kapitału inwestycyjnego 900.000 zł. = 100.000 dol.

ZESTAWIENIE OGÓLNE

zapotrzebowania kapitału inwestycyjnego dla uzdrowisk w Wojew. Krakowskiem:

I. Zakopane	10,100.000 zł. =	1,120.000 dol.
II. Szczawnica	3,860.000 zł. =	430.000 dol.
III. Rabka	3.200.000 zł. =	355.000 dol.
IV. Żegiestów	1.800.000 zł. =	200.000 dol.
V. Krynica	3.000.000 zł. =	334.000 dol.
VI. Bystra	1.800.000 zł. =	200.000 dol.
VII. Krzeszowice	900.000 zł. =	100.000 dol.
VIII. Wysowa	900.000 zł. =	100.000 dol.
Razem	25.560.000 zł. =	2,839.000 dol.

znaczeniu. Wystarczy tu wymienić tylko przemysł sportowy. Prof. Wacek w „Straży Polskiej“ (Nr 1., 1927) udowadnia, że posiadamy pierwszorzędnych fachowców w każdej dziedzinie przemysłu sportowego. Ale cóż! społeczeństwo nie jest wychowane w duchu szacunku dla swojszczyzny i imponuje mu więcej Made in Austria lub Made in Germany.

Jasną jest rzeczą, że poprawa tych stosunków nie nastąpi tak szybko i rozpocząć się musi od fundamentów, od wychowania młodzieży w duchu krajoznawczym i patrjotycznym. Piękno Polski powinno stać się nietylko przedmiotem jakiegoś konkursu fotograficznego, np. z okazji 20-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i podniesionem być powinno nietylko w imprezie Krakowskiego Związku Turystycznego, który stworzył dwa lata temu konkurs tego rodzaju. Powinno być przedmiotem nauki w szkołach powszechnych i średnich przynajmniej raz w tygodniu, jak to ma miejsce w wielkiej Ameryce, tym kraju nauczycielek, rozumiejących „interes“ patrjotyzmu, w kraju Gösty Berlinga w Szwecji lub w ojczyźnie Nurmiego w Finlandji, z których to krajów wychodzą prospekty propagandowe, zalewające całą zagranicę. Nic dziwnego, że właśnie obecnie faszystowskie Włochy stoją u szczytu propagandy turystycznej, a „oficjalna propaganda turystyczna“ **„Enitu“** zagarnia i Polskę swym kapitałem. Poczucie narodowej potęgi widać w każdem wydawnictwie niezliczonej ilości miejsc klimatycznych Włoch, a o takich bezpłatnych wydawnictwach, jakie rzuca biuro **„Enit“** we wszystkich językach Europy na targi turystyczne, Polsce ani się nie śniło.

Na krajoznawstwie ufundowaną jest także turystyka francuska, jedna z najstarszych i z najwięcej doświadczonych tego rodzaju propagand uzdrowiskowych. Ogniskują się tam wszelkie tego rodzaju sprawy w t. zw. **Syndykacie Inicjatywy,** których jest ponad 500, a łączących się w związki dzielnicowe w liczbie około 30. Kieruje nimi **Związek Związków** pod patronatem Państwowego Związku Turystycznego w Ministerstwie Robót Publicznych. Ten to Państwowy Związek nie posiada jednak, co wydaje się bardzo dziwnem, reprezentacji w państwach środkowoeuropejskich. Natomiast prawie wszystkie zaprzyjaźnione z Francją państwa są w nim reprezentowane. Co do Polski podkreślał już dwa lata temu w „Przeglądzie Zdrojowisko-Kąpielowym (12 lipca 1925) Dr. Diehl konieczność stworzenia osobnej placówki turystyczno-zdrojowiskowej w Paryżu z ramienia Polskiego Związku Zdrojowisk dla celów obserwacji, propagandy i akcji kredytowej.

Jest zatem jasnem, że i w Polsce tylko silna akcja krajoznawcza może naprawić błędy lat poprzednich. Trzeba stworzyć to, co u Niemców stwarza kadry młodzieży zakochanej w krajobrazie ojczystym, t. zw. **Jugend-Herbergen,** schroniska i domy zajezdne dla młodzieży szkolnej w czasie wakacji, urządzone przeważnie w budynkach szkolnych, co

(Ciąg dalszy nastąpi).

Inż. Henryk Dudek, Dyrektor O. D. R. P. w Krakowie.

O stanie uzdrowisk naszych

pod względem technicznych urządzeń.

W ślad poprzednich artykułów p. t. „Potrzeby zdrojowisk na terenie wojew. Krakowskiego“, zawierających dokładną kalkulację obecnego stanu i projektowanych inwestycyj, kalkulację, mającą olbrzymie znaczenie dla orjentacji tak sfer lokalnych jak i sfer kapitalistycznych, rozpoczynamy druk oryginalnego referatu Inż. Dudeka w streszczeniu, referatu wygłoszonego roku przeszłego w Krakowskiem Towarzystwie Technicznem.

Po ogłoszeniu ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1923 r. Dz. U. Nr. 31, na wniosek Okr. Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, zarządziło b. Ministerstwo Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych, zbadanie stanu uzdrowisk na terenie województwa krakowskiego.

Komisja Międzyministerjalna zwiedziła w czasie od 18—30 lipca 1922 r. następujące miejscowości: Ojców, Krzeszowice, Swoszowice, Ustroń, Wisła, Bystre, Rabka, Zakopane, Czorsztyn, Szczawnica, Krynica, Żegiestów, Piwniczna, Wierchomle, Łomnica i Głębokie. Komisja ta odbyła na miejscu konferencje z osobami stojącemi na czele Zarządów zdrojowych, gminnych i stronami, interesującemi się rozwojem danego uzdrowiska. Spostrzeżenia swe ujęła w następujące grupy: 1) stan istniejący, 2) możliwość przewidywanego rozwoju, 3) potrzeby i postulaty uzdrowiska, 4) pomoc państwowa, 5) bezwzględnie najpilniejsze inwestycje, 6) dezyderaty ogólne, 7) wnioski Komisji. Szczegóły, odnoszące się do poszczególnych uzdrowisk, przedstawiają się następująco:

I. Zakopane: Na podstawie ankiety z listopada 1919 r., odbytej w Zakopanem, zestawił Dr. Orłowicz, referent Ministerstwa Robót Publicznych, porządek inwestycyj, niezbędnych dla rozwoju naszej perły tatrzańskiej. Kierując się uchwałami ankiety, rozpisało Ministerstwo Robót Publicznych w r. 1921 konkurs na opracowanie planu regulacyjnego, a na podstawie jury, w skład której wchodzili przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych, Dyrekcji Robót Publicznych, Koła Architektów w Krakowie i zaproszonego urbanisty Dr. Rakowicza z Poznania, przyznano pierwszą nagrodę arch. Karolowi Stryjeńskiemu, obecnemu Dyrektorowi Szkoły Przemysłu Artystycznego w Zakopanem. Szereg komisyj przeprowadzonych na miejscu, ustalił wreszcie zasady planu regulacyjnego i w r. 1924 Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa odnośny plan zatwierdziła. Zgłoszone rekursy poszczególnych właścicieli, którzy mieli na oku ochronę własnych interesów a nie dobra publicznego, znajdują się w Ministerstwie.

Żadne ze zdrojowisk ani uzdrowisk polskich nie budziło od najdawniejszych czasów tyle troski miłośników przyrody, turystów i kuracjuszy, co Zakopane; ale też i rozwój Zakopanego idzie niewspółmiernie w porównaniu z innemi zdrojowiskami naprzód. — Podczas gdy w r. 1888 było w Zakopanem 1.260 osób, to w 10 lat później w r. 1898 było już trzy razy tyle bo około 3.900, w 20 lat później w r. 1908 dziesięć razy tyle, t. j. 12 000 osób. — W 1919 roku 24.000 osób, a w 1923 roku cyfra ta przekroczyła od 34—40 tysięcy osób. Ten nadzwyczajny wzrost Zakopanego nakłada na wszystkie odpowiedzialne czynniki miejscowe i państwowe, oraz na całe społeczeństwo, zdanie sobie sprawy ze znaczenia Zakopanego, zastanowienia się nad sposobami i kierunkiem jego rozwoju i energicznego popierania tego rozwoju. Ankieta z listopada 1919 r., która obradowała przy udziale reprezentantów 5-ciu Ministerstw i 70-ciu delegatów, skonkretyzowała cały szereg wniosków i ich kolejność, a mianowicie w następującym porządku:

1) Regulacja, 2) kanalizacja, 3) dokończenie szpitala, 4) dokończenie chłodni, 5) postawienie łaźni i pralni, 6) postawienie domu zdrojowego z teatrem, 7) rozszerzenie wodociągu i ujęcie nowych źródeł, 8) budowa nowych ulic (od poczty na Kasprusie, z Przecznicy na Żywczańskie, z gorą na zboczach Gubałówki), 9) wzięcie dróg w gminie w jeden zarząd, budowa chodników, wyłożenie ich płytami, 10) budowa domu wycieczkowego, 11) budowa szkoły ludowej, 12) budowa nowej szkoły zawodowej z uwzględnieniem warsztatów zawodowych, 13) budowa tramwaju elektrycznego.

Ponadto ankieta oświadczyła się, że rozwój Zakopanego ma iść w kierunku stacji turystycznej i sportów zimowych, letniska i środka życia kulturalnego, a nie stacji klimatycznej dla piersiowo chorych. Jak obfitą była dyskusja na ankiecie wskazuje protokół, wydany jako broszura, drukowana na 140 stronicach.

II Krynica: Krynica, ta królowa wód polskich, znajduje się w wyjątkowo szczęśliwem położeniu. Jako własność państwowa, od czasów powstania Państwa Polskiego, jest przedmiotem troski Rządu i ma zapewniony rozwój na przyszłość, albowiem kronika uczy, że każda inwestycja tam przeprowadzona, zwiększała frekwencję gości z roku na rok. I tak gdy w r. 1866 ilość kuracjuszy wynosiła 940 — po wybudowaniu nowych łazienek podniosła się na 1.540. W r. 1880 po wybudowaniu łazienek borowinowych cyfra podniosła się z 2.400 na 3.800, a w r. 1900 po urządzeniu 7-miu kabin na I. piętrze łazienek mineralnych, cyfra gości wynosi 5.800, a w rok później 6.200. W r. 1906 urządzono znowu 4 kabiny w łazienkach, a frekwencja kuracjuszy podnosi się na 7.700, zaś w r. 1910 na 9.000. Od r. 1921 prowadzone inwestycje zwiększają frekwencję w szybkiem tempie: gdy w r. 1919 było kuracjuszy 9.300, to w r. 1925 cyfra ta podskoczyła do 17.000, a w 1926 r. wynosiła 23.000 osób.

Program rozbudowy Krynicy pójdzie zapewne w tym kierunku, że w najbliższych 10-ciu latach cyfra kuracjuszy dojdzie do 40.000 rocznie. Rozbudową Krynicy kieruje Prof. Politechniki Inż. Nadolski, zaś program ustala specjalny komitet, mianowany przez Ministra Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele Gener. Dyrekcji Służby Zdrowia, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Skarbu, Dyrektor Robót Publicznych i Naczelnik Wydziału Zdrowia Wojew. Krakowskiego.

Program robót inwestycyjnych obejmuje:

1) plan regulacyjny, który opracowała Dyrekcja Robót Publicznych. Na planie tym przedstawiono sieć dróg z korekcją istniejących, które umożliwią udostępnienie całego szeregu parcel na wspaniałych stokach, dotąd zupełnie nieprzystępnych. Jaknajszybsze przeprowadzenie tych dróg jest rzeczą nadzwyczaj nagłą, gdyż dziś już cena parcel w Krynicy jest wyższą aniżeli w Krakowie.

Inwestycje na terenie zdrojowiska można następująco podzielić:

1) urządzenia ogólne a sanacyjne i komunikacyjne (kanalizacja, wodociągi, uporządkowanie deptaku i przebudowa ulic, mostki żelazno betonowe, bulwarki nad Kryniczanką, budowy nowych dróg, nowy deptak kryty i pawilon nad zdrojem głównym.

2) budowa zakładów leczniczych (nowe łazienki mineralne, rozszerzenie i przebudowa łazienek borowinowych, zakład fizjoterapji, sanatorjum, wreszcie głębokie wiercenia i ujęcie wód mineralnych),

3) budowa objektów użytkowych gmach z kolumnadą (nowy dom zdrojowy) z podcieniem arkadowem pod stokiem góry, gdzie na parterze znalazłyby pomieszczenie apteka, sklepy galanteryjne, mleczarnia, cukiernia, trafika i t. p., teatr, budynek administracyjny, budynek dla urzędników, dom dla Dyrektora, budynek dla lekarza zakładowego i t. p., rozszerzenie kościoła.

Kto miał sposobność w ostatnich latach odwiedzać Krynicę, ten z przyjemnością skonstatować może kolosalny postęp w wyglądzie tego zdrojowiska.

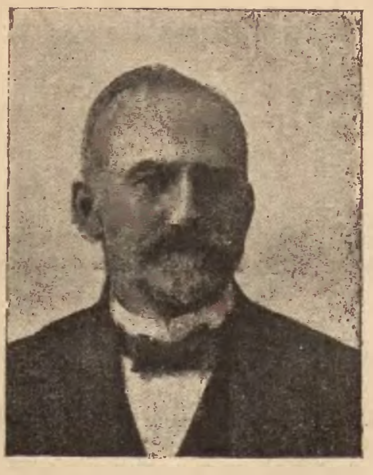
Kosztorys inwestycji, obliczony w 1921 r. na inwestycje wyżej wymienione, wynosił 650 miljonów marek pol., co by odpowiadało przy cenach ówczesnych kosztów robocizny i materjałów około 12 miljonom złotych (w przybliżeniu). Nie są tu wliczone koszta, związane z realizacją planu regulacyjnego, a więc budowa około 8 km. nowych dróg, przebudowa istniejących ulic o długości około 7 km., które to koszta wyniosą około półtora miljona złotych, jak również poza temi kosztami znajduje się regulacja Kryniczanki i budowa nowej drogi z Huty przez Kopciową do Krynicy, jako część składowa drogi państwowej Warszawa, Kielce, Leluchów.

Prowadzone inwestycje nie są w stanie nadążyć wzrostowi frekwencji gości i po otwarciu i oddaniu do użytku publicznego nowych łazienek mineralnych o przeszło 200 kabinach, stała się piekącą sprawa budowy nowych hoteli i pensjonatów i will dla pomieszczenia kuracjuszy. Przybyła bowiem możliwość udzielania około 2 000 kąpieli dziennie więcej niż dotychczas, co pociąga za sobą konieczność przyspieszenia robót głębokich wierceń dla zwiększenia zapasów wody mineralnej. Zwiększenie frekwencji o 2.000 kąpieli dziennie, to potrzeba budowy około 20-tu hoteli o 100 pokojach każdy. W związku z tem okazuje się konieczność dostarczenia kapitału jako pożyczki budowlanej dla rozbudowy Krynicy.

Prace nad rozwojem Krynicy wskazują, ile wysiłków technika musiała włożyć, aby zdrojowisko to postawić na stopie europejskiej, a więc inżynier drogowy dla budowy dróg i mostów, inżynier hydrotechnik dla budowy wodociągów, kanalizacji i regulacji Kryniczanki, inżynier architekt dla budowy całego szeregu gmachów monumentalnych i utylitarnych, inżynier mechanik dla instalacji mechanicznych, elektrycznych, cieplikowych, wreszcie geolog dla współpracy w głębokich wierceniach w poszukiwaniu za wodą mineralną.

Ten ogrom pracy nad rozwojem Krynicy wskazuje, że dopiero za czasów polskich władze naczelne postawiły sprawę na właściwej drodze, powołując inżynierów i lekarzy do współpracy w Państwowym Komitecie rozbudowy.

Oby ten przykład wywołał zrozumienie dla innych zdrojowisk, które dotychczas ciągle błądziły poomacku.



W muzeum Dra Franciszka Kmietowicza seniora w Krynicy-Zdroju.

Są w Polsce ludzie cisi i nieznani, ludzie, którzy rozumieją wartość i znaczenie każdej niemal rzeczy, błahej na pozór i bezwartościowej. Komu naprzykład przyszłoby na myśl zbierać jakieś tam skamieliny, gniazdka ptasie, łuki, pamiątki historyczne i wiele innych rzeczy, mających ścisły związek z ornitologją i geologją, zbierać to wszystko przeszło trzydzieści lat i tu, w Krynicy, urządzić muzeum? Mógł to uczynić tylko człowiek, znający wartość każdej rzeczy.

Ludzie znają dziś cenę każdej prawie rzeczy, nie znają jednak jej wartości — mówi Oskar Wilde. Dr. Franciszek Kmietowicz senior, długoletni burmistrz Krynicy-Zdroju i najstarszy tutejszy lekarz, należy właśnie do tych nielicznych, którzy znają i umieją ocenić wartość każdej na pozór drobnostki. W swej niedawno wybudowanej w stylu normandzkim willi „Dewajtis", urządził małe muzeum przyrodnicze, dokument iście benedyktyńskiej pracy człowieka, który poza codziennem swem żmudnem zajęciem, umiłował każdy twór przyrody.

Zbiory Dra Kmietowicza, po 32 latach pracy, zajmują kilka dużych szaf. Zbiory ornitologiczne zawierają prawie wszystkie gatunki ptaków miejscowych, a nawet okazy zabłąkanych ptaków przelotnych. — oprócz tego zbiory płazów, gadów, owadów, motyli, rogów, nacieków, egzotyczne łuki indjan brazylijskich i niektórych zwierząt, powiększają kolekcję.

Są też niektóre zabytki miejscowe po konfederatach barskich, dokumenty historyczne, pamiątki z polskich powstań porozbiorowych i pamiątki zdrojowiska Krynicy. W końcu, w osobnej gablotce patentowane wynalazki Dra Kmietowicza, dowód pracy twórczej. Na szczególną uwagę zasługują niezmiernie proste a pomysłowe w konstrukcji, przez wszystkie kraje opatentowane nożyce do ścinania gałązek, zrywania owoców i t. p. Nożyce te widziałem po raz pierwszy i sądzę, że ze względów praktycznych powinny być bardzo rozpowszechnione, zwłaszcza dla celów ogrodniczych. Wynalazkiem tym powinny się zainteresować sfery ziemiańskie.

Jeżeli zbieranie okazów nazwać można tylko zamiłowaniem, właściwem wielu ludziom, pracę Dra Kmietowicza nazwać trzeba poświęceniem.— Pomyślmy tylko: bez żadnego w tej dziedzinie wyszkolenia i doświadczenia, jedynie dzięki zamiłowaniu i pomysłowości, przystępuje Dr. Kmietowicz do zbiorów. Sam paproszy, sam wypycha, sam buduje szkielety i utrwala je sobie i potomności.

Dziś, po 32 latach cichej i zbożnej pracy, patrzą na Ciebie, Panie Doktorze oczy tych wszystkich wypchanych zwierząt i ptaków, w których żyje zaklęta Twojemi dłońmi ich dusza!

A kto ciekawy, zechce zobaczyć muzeum willi „Dewajtis" i zdziwi się i pomyśli: „non omnis moriar"... W tych jakoby żywych ptakach, gniazdkach i głazach drzemie po wieki utajony człowieczy trud. Takiej pracy cześć! Cześć tym starczym dziś rękom, co z gałązek wichrem strąconych wystrugały misternie rozmaite sprzęty domowego użytku!

Muzeum Dra Franciszka Kmietowicza seniora otwarte jest dziś dla wszystkich, widoczny znak tyloletnich trudów jedynego człowieka, który hołdując błogosławionej zasadzie celowości, wprowadzonej przez Emersona w twórcze życie i czyny narodu amerykańskiego, pokazuje nam dziś, co może uczynić ta właśnie celowość i poświęcenie.

Kazimierz Paszkowski.

Geneza, cel i działalność Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Krynicy-Zdroju.

Wzmagający się z roku na rok rozwój przedsiębiorstw pensjonatowych i hotelowych, wywołał z konieczności potrzebę zorganizowania wszystkich przedsiębiorców w zawodowe zrzeszenie, celem ochrony swych interesów.

Stowarzyszenie przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Nowym Sączu, do którego pewna część członków obecnego Gremjum należała, nie mogła spełnić tych zadań i celów, jakich warunki krynickie specjalnie wymagały, a to zarówno ze względu na niedogodną odległość, jak i na niejednokrotnie ujawniającą się rozbieżność interesów między członkami Nowosądeckimi, a członkami tutejszymi.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy, grono poważniejszych tutejszych właścicieli realności spowodowało — oczywiście w drodze legalnej — bo za wiedzą i poparciem odnośnych władz rządowych, wyłączenie członków krynickich ze Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego w N. Sączu i utworzenie w tutejszem zdrojowisku odrębnego zrzeszenia zawodowego pod brzmieniem: Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracyj w Krynicy-Zdroju, różniącem się ponadto od Stowarzyszenia w Nowym Sączu tem, że przynależność do wspomnianego Gremjum jest przymusowa i wynika siłą rzeczy ze samego faktu uprawiania jednego z przedsiębiorstw, objętych brzmieniem Gremjum.

Gremjum to powstało z końcem marca roku 1926, przy współudziale delegata Starostwa i Inspektora przemysłowego i na swem zebraniu, konstytuującem wyłoniło Przełożeństwo w następującym składzie: na przełożonego wybrano p. Dawida Vogla i to jednogłośnie, wyrażając w ten sposób uznanie dla jego niezmordowanej pracy około interesów całego ogółu współobywateli, ku czemu miewa stałą sposobność jako asesor Rady gminnej, członek obywatelskiej Komisji szacunkowej, Urzędu rozjemczego, oraz członek Wydziału Towarzystwa właścicieli realności.

Zastępcą przełożonego obrano p. Michała Rożankowskiego, radnego gminnego i prezesa Stowarzyszenia chrześcijańskich kupców.

Dalszy skład Wydziału tworzą: Pp. Dr Emanuel Zarzycki, Władysław Kamyk, Natan Grubner, Józef Cieślak, Berl Jonasz Herbst, Felicja Gizowska, Wolf Szermer, Abr. Sam. Reich, Hirsz Bodner, M. Moskalewiczowa i Mojżesz Stern.

W ciągu swej stosunkowo krótkiej egzystencji zdołało Gremjum rozwinąć nadzwyczaj żywą działalność, która w streszczeniu przedstawia się następująco:

I tak: na żądanie Gremjum dopuszczono do Komisji dla wymiaru taks zdrojowo-przemysłowych delegata w osobie członka Gremjum p. Leona Vogla, przez co członkowie Gremjum będą mieli wpływ w ustalaniu nakładanych na nich ciężarów. Ponadto czyni Gremjum starania o dopuszczenie swych delegatów również do obrad nad ustaleniem cen mieszkań i utrzymania na poszczególne sezony.

Rozwinęło też Gremjum energiczną akcję u właściwych władz o znowelizowanie ustawy uzdrowiskowej w ten sposób, by w skład Komisji zdrojowej wchodzili również przedstawiciele reprezentowanych przez Gremjum przemysłowców.

Stara się również Gremjum o to, by regulowanie cen na artykuły powszedniego użytku, wykonywane dotychczas przez Komisję Zdrojową, zostało zgodnie z odnośną ustawą, poruczone Komisji cennikowej przy Radzie gminnej utworzyć się mającej i by do tej Komisji dopuszczono przedstawicieli Gremjum.

Poczyniło też Gremjum starania o zaniechanie stosowania przymusowych cen mieszkań i utrzymania i o dopuszczenie w tym kierunku zasady swobodnej umowy. Ponadto odniosło się Gremjum do całego szeregu krajowych i zagranicznych uzdrowisk o zapodanie tamtejszych cen, urządzeń i t. p. informacyj, któreby miały posłużyć za przykład dla pożądanych reform w tutejszem zdrojowisku.

Celem umożliwienia właścicielom pensjonatów zapoznania się z najlepszymi zagranicznymi przykładami, by je następnie przeszczepić na tutejszy grunt, stara się Gremjum o uzyskanie paszportów ulgowych dla tych, którzy chcą w tym celu zwiedzić zagraniczne zakłady zdrojowe. — Z zakresu lokalnych spraw należy podnieść skuteczną interwencję w kierunku usunięcia śmietnika przy placu Zajazdowym, — przyrzeczone wzmocnienie oświetlenia ulicy Kolejowej, — częste skrapianie ulic zgarnywanie błota, przyrzeczone przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów rozszerzenie sieci telefonicznej, wdrożono kroki o zezwolenie na niedzielną sprzedaż w kioskach i straganach, o utworzenie dalszych placów targowych, — o przywrócenie normalnego ruchu elektrowni.

Obecnie zamierza przystąpić Gremjum do akcji, mającej na celu umożliwienie wykorzystania sezonu zimowego, a to przez uzyskanie zezwolenia na wprowadzenie do poszczególnych will i pensjonatów rurociągów wody mineralnej.

Przystępuje też Gremjum do akcji o zniesienie ochrony lokatorów w zdrojowisku, o uzyskanie długoletnich i tanich pożyczek hipotecznych, wreszcie o uzyskanie zamiast dotychczasowych piętnastu, trzydziestu wolnych lat od podatku. **S.**

(Sprawę „Gremjum" oświetlimy wkrótce też z innego punktu widzenia! Dop. Red.).

DR. Z. WĄSOWICZ.

Krynica jako uzdrowisko dla chorych na serce.

Leczenie kąpielowe przewlekłych chorób serca jest zdobyczą dopiero ostatnich dziesiątków lat. Rozpatrując — na ogół bardzo korzystne — wyniki tego leczenia w zdrojowiskach niemieckich ze stanowiska naukowego, przyjść musimy do przekonania, że osiągnięto je środkami, z jakiemi dość często spotykamy się i w naszych zdrojowiskach, rozporządzających kąpielami gazowemi. Do takich należy przedewszystkiem Krynica.

Jeżeli mamy ten sposób leczenia chorób serca, oparty już nietylko na długoletnich spostrzeżeniach, lecz także na podstawie dość licznych doświadczeń i badań naukowych — rozpatrywać w stosunku do Krynicy, to przedewszystkiem postawić sobie musimy pytanie, czy właśnie to zdrojowisko posiada po temu odpowiednie warunki?

Ważnem bardzo dla chorych na serce jest zachowanie się ciśnienia powietrza! Wiemy o tem, że zmniejsza się ono w miarę wznoszenia się nad poziom morza w stosunku odwrotnym. W Krynicy ciśnienie powietrza mniejszem jest, niż w Krakowie blisko o 28 mm., a prawie o taką samą ilość milimetrów większem niż w Zakopanem.

To zmniejszone (w porównaniu z Krakowem) ciśnienie powietrza w Krynicy może wywołać tylko mierne zwiększenie się ilości tętna i oddechów przez wzmożenie się pracy mięśni oddechowych przy równoczesnem zmniejszeniu się pracy mięśnia sercowego, w następstwie czego zwiększa się ilość wydalanego z ustroju kwasu węglowego i pary wodnej. Zmniejszone ciśnienie powietrza działa również pobudzająco na czynność narządów krwiotwórczych i przemianę materji, co i dla chorych na serce może być bardzo korzystnem.

Przytoczone własności terenu i klimatu świadczą, że Krynica przedstawia **rzeczywiście korzystne warunki do pobytu dla chorych na serce.**

Spostrzeżenia i doświadczenia przekonały już dostatecznie nawet przeciwników leczenia kąpielowego serca, że sposób ten nie przedstawia w pewnych warunkach żadnego niebezpieczeństwa — że owszem, kąpiele z CO_2 w niektórych schorzeniach i zaburzeniach w krążeniu przedstawiają może najdzielniejszy i wielką wartością leczniczą odznaczający się środek terapeutyczny. Stwierdzonem też zostało, że kąpiel kwaso-węglowa pobudza zdolność przystosowania się serca do warunków mniej korzystnych, że podnosi wydajność jego pracy, wzmacnia mięsień sercowy i pobudza go do regularnej i prawidłowej pracy. Widzimy z tego, że kąpiel kwasowęglowa nie jest wcale zabiegiem obojętnym, że wpływ takiej kąpieli zaznacza się bardzo wyraźnie na proces oddechania, na ciśnienie krwi wśródnaczyniowe, na mięsień sercowy, częstość jego skurczów, — jednem słowem kąpiel taka wpływa wybitnie na pracę serca!

Wśród wielu środków, któremi Krynica w leczeniu chorych na serce rozporządzać może, najważniejszym jest przeto naturalna kąpiel mineralna, odznaczająca się znaczną zawartością bezwodnika kwasu węglowego.

Kąpiel taka użyta odpowiednio i umiejętnie, podobnie jak słynne solanki Nauheimskie, stanowi bardzo ważny czynnik w leczeniu przewlekłych chorób serca.

—ooo—

A, B, C, miłości i życia.

1000 aforyzmów i paradoksów o wszystkiem dla wszystkich.

W numerze dzisiejszym kontynuujemy druk całego tomu oryginalnych aforyzmów i paradoksów Henryka Gralskiego, które to aforyzmy ukażą się na końcu w formie książkowej. Już obecnie drukujemy je w oryginalnem następstwie alfabetycznem, zawierającem 66 poszczególnych dziedzin miłości i życia. — Tytuliki nad każdym aforyzmem, zaczerpnięte z kultury i literatury całego świata, mają nadać danym myślom, względnie paradoksom specyficzne tło nastrojowe. — Tłumaczenie i pochodzenie tych tytulików podane zostaną na końcu po wydrukowaniu całego tomu aforyzmów, w formie „Słownika powiedzeń ulotnych“.

III.

Bajki.

Mów dalej, mów jeszcze...

Właśnie gdy już przestali być dziećmi, interesują się... bajkami.

Andersen...

„Bajeczne“ powodzenie w miłości — to w prozie życia... alimenty.

Zielony Balonik...

Odczuwać, wyobrażać sobie, przemyśleć, wypowiedzieć, napisać a napisać według wszelkich reguł sztuki — ile to szczebli po drabinie talentu, wysiłku i zręczności. Nic dziwnego więc, że niejeden przypadkowy wierszokleta z tej drabiny spada i spada odrazu... na głowę.

„Bajęda o szewcu i djable“...

W siódmym dniu swej „twórczości“ zachciewa się „panom świata“ odpoczywać. Wtedy spostrzegają, że są sami, stwarzają więc sobie z glinianej fantazji „boginię“ — aby przestać być panami.

Baśń nad baśniami...

Rzeczywistość życia jest przeważnie tak nieprawdopodobną i dziecinną, że rozumią ją tylko... niańki.

Poesia non muore...

Poeta zbliża się wstydliwie do ulubionej swej myśli, pieści ją w swej fantazji i długo nie umie „oświadczyć się“, ale z chwilą, w której to uczynił — przestaje być poetą.

„Der poetische Trichter“...

Kapłanów poezji nie dręczy przyroda cielesnem potomstwem, bo zasilają oni konieczny prąd rozwoju całym potokiem, podczas gdy zwyczajne życie ludzkie tylko kroplami go wzmacnia. Oni to płacą gotówką, oszczędzając przyrodzie bolesnego ściągania rat duchowych od całych pokoleń, im dłuższych tem... przeciętniejszych.

Genus irritabile fatum...

Nastrój poetyczny niekoniecznie musi być nerwów... rozstrojem.

Poesie à la minute...

Piękne są te białe brzegi w tomikach lirycznych! O jakże pięknym stałby się niejeden tomik, gdyby pozostał całkiem... biały.

„Vrage al Parnasso“...

Nie wzoruje się poeta na życiu, nie naśladuje on wcale przyrody, lecz wręcz przeciwnie—a tylko aby go zrozumiano odzywa się skąpym i niedołężnym językiem ziemskim i przyobleka swe praprzeżycia wewnętrzne w szarą szatę słowa.

Maha Maja...

W „opowieściach“ niewieścich białe jest przeważnie czarnem i naodwrót — trzeba więc umieć czytać między wierszami.

IV.

Bliźni.

„Nasi najmilsi“...

Współczują nam „najszczerzej“ w tem, czego nam wpierw najszczerzej... życzyli.

„Der Einzige und sein Eigentum“.

Kochać „się“ w kimś — jest wyraźnym dowodem egoizmu.

Zazdrosny Jago...

Są tacy których zazdrość gryzie nawet o szczęście... własne.

Ars amandi... remedia amoris...

Jedyną bronią przeciw doskonałości bliźniego jest — pokochać go.

„W niewoli u człowieka“...

Einsteinowska teorja „względności“ stanie się prawdziwem odkryciem dopiero w fizyce... moralnej.

Non possumus...

Pukajcie a otworzą wam — ale czy was wpuszczą, to inna kwestja.

Ahankara...

Aby ludzkość pokochać trzeba siebie poniekąd znienawidzieć — ale do miłości bliźniego wliczaj i siebie samego.

Diem perdidi...

Mówią o wypełnieniu swych najświętszych obowiązków, a myślą właściwie o wypełnieniu swej najświętszej... kieszeni.

Eritis sicut Deus...

Najlichszą ale i najwspanialszą darowizną może być tylko... przebaczenie.

L'art personelle...

Nasze miękkie serce to często fotel, w którym się rozsiadują... drudzy.

Collegerie de la Gaye Science...

„Dobroczynne“ i „bezinteresowne“ towarzystwa wypłacają najsutszą dywidendę... protekcji.

„Remedia amoris“.

Niewdzięczność boli tylko tych, którzy na wdzięczność... czekają.

Constructive ctriticism.

Z najwięcej jałowej gliny człowieczej wypalisz ogniem miłości cegłę charakteru i wybudujesz z niej najwspanialsze świątynie boże.

Charitas...

Wiele progów trzeba z pokorą przekraczać za życia, by nie potknąć się o próg wieczności w chwili śmierci.

„Nieboska Komedja“...

Oddaliby ostatnią koszulę — ale o dalszej garderobie już nie mówią.

Krynica w zimie.

Jeszcze kilka lat temu nie łudzono się nadzieją, by Krynica po letnim sezonie mogła ożyć przed nadejściem następnego lata.

Z konieczności zamierał ruch rok rocznie w pierwszych dniach października, goście znikali, część właścicieli will, zabiwszy swe dworki deskami, zamieniwszy je w tajemne pustkowie, opuszczali Krynicę, by wpaść w inny tryb życia i zapomnieć o sezonowej gorączce.

Pozostawali tylko ci, którym los nie oszczędzał uczucia osamotnienia, których wybrał za stróżów majątku całego zdrojowiska.

Jak ogromny kontrast, — niedawno trudno było przecisnąć się na deptaku, a już w październiku trzeba było wyczekiwać godzinami, by ujrzeć towarzysza niedoli.

Wprawdzie istniały wysiłki kilku stałych mieszkańców w kierunku stworzenia zimowej stacji klimatycznej; niestety, bezowocne, piękne ich zamiary runęły.

Wówczas ustalił się pogląd, że Krynica przeznaczona jest tylko na lato.

Inne jednak były wytknięte losy dla niej.

Z wyzwoleniem Ojczyzny następuje wyzwolenie Krynicy z pęt, narzuconych jej przez wrogie czynniki.

Zjawia się cały szereg gorących jej popleczników, obrońców, jakgdyby związanych przysięgą, że wysuną ją tam, gdzie jej stanowisko właściwe.

Zjawia się plan wielkiej Krynicy, przedstawiony przez prof. Nadolskiego, zatwierdzony przez władze.

Przewiduje się w nim również ożywienie zimy, ale dopiero po zaspokojeniu najpierwszych potrzeb na sezony letnie.

Tymczasem życie zażądało szybkiej realizacji projektów zimowych choćby w małych rozmiarach.

I stało mu się zadość.

W roku 1922 na posiedzeniu Komitetu przebudowy Krynicy następuje decyzja rozszerzenia domu zdrojowego z własnemi łazienkami.

22-go grudnia 1923 r. wszystkie dzienniki ogłaszają urzędowy komunikat o otwarciu zimowego sezonu w Krynicy.

Początkowo wyczuwa się brak zaufania w opinji publicznej; zjazd nikły, na twarzach pionierów sezonu zimowego rysuje się niezapokojenie, równocześnie padają słowa pociechy ze strony świadków pierwszych zaczątków ruchu zimowego w Zakopanem. Koniec stycznia 1924 r. spędza tęskę, zaczyna świtać nadzieja lepszego jutra.

Iskrzące biele śniegów, góry, lasy pokryte kryształami, wygodne leczenie w domu zdrojowym, powodują zachwyt pierwszych odważnych gości, ci zachęcają innych, powiększa się grono, które po cztero do sześcio tygodniowym pobycie opuszcza Krynicę z postanowieniem odwiedzania jej tylko w zimie.

Nadeszły dnie 16, 17, 18 lutego 1924 r., pamiętne w historji zimowej Krynicy.

Pierwsze zawody narciarskie o mistrzowstwo Polski.

Smętna, ukryta w białej dolinie Krynica, ożywiła się nagle.

Wszystko co żyło wybiegło, aby z otwartemi rękami przyjąć brać narciarską.

Powstała jedna wielka rodzina bez różnicy poglądów, świadoma, że obecnie rozegra się przyszłość Krynicy w zimie.

Zwycięstwo na całej linji: 16 lutego powstaje nowa placówka narciarska w Krynicy, obraz śnieżnych ptaków przesuwa się po górach; 19-go lutego zawodnicy opuszczają Krynicę z okrzykiem: „do widzenia“, pozostawiając tęsknotę, stwarzając nowe gniazdko sportu zimowego.

Wieść o krynickich terenach, pierwszorzędnie nadających się na zimowe sporty, jak też o środkach leczniczych w zimie, obiegła całą Polskę i wyryła w pamięci wszystkich hasło: „Krynica żyje w zimie“.

W takich to warunkach nastąpiły urodziny sezonu zimowego w Krynicy.

Zima w r. 1924—1925 utrwaliła poglądy o wartości Krynicy, zdobyte w minionym okresie zimowym, jest początkiem wojskowych kursów narciarskich.

W zimie w r. 1925—1926 staje się dom zdrojowy już za szczupły, otwiera się kilka will prywatnych, na zbliżającą się zaś zimę przygotowuje się nowe łazienki z mieszkaniami, a w prywatnych większych pensjonatach instaluje się centralne ogrzewanie.

I niema już siły, któraby potrafiła wstrzymać rozwój zimowych sezonów.

Krynica musi żyć cały rok, bo nie wolno jej marnować nadzwyczajnych darów, jakimi obdarzyła ją natura, a jakimi nie każdy zakątek naszej Ojczyzny poszczycić się może.

Krynica. **Inż. Leon Nowotarski,**
dyrektor Zarządu Zdrojowego.

KRONIKA.

DOSTOJNY GOŚĆ W RYNICY

W piątek, dnia 27 maja b. r. o godzinie 9 wieczór przybył do Krynicy samochodem z Warszawy przez Kielce p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w asystencji majora gen. Sztabu Fydy i adjutantów rotm. Jurkiewicza i kpt. Nagórnego.

Przyjazd prezydenta do Krynicy związany był z pobytem Jego Małżonki, bawiącej w Zdrojowisku na leczeniu.

Krynica godnie przygotowała się na przyjęcie Dostojnego Gościa. Wszystkie budynki rządowe, autonomiczne i prywatne wille zostały udekorowane flagami państwowemi — balkony zaś kilimami i portretami p. Prezydenta.

Dom Zdrojowy udekorowany był flagami państwowemi, robił imponujące wrażenie. Deptak był również ozdobiony girlandami w kolorze narodowym wraz z girlandami drzew sosnowych.

Przy wejściu do Domu Zdrojowego powitali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz w osobach Wojewody Krakowskiego p. Darowskiego, dowódcy Okręg. Korpusu Krakowskiego, gen. Wróblewskiego, prezesa Izby skarbowej dra Gregera, Starosty z N. Sącza Dr. Ducha, rektora Dr. O. Nadolskiego, dyr. Zakładu Zdrojowego inż. Nowotarskiego i Burmistrza Dr. Fr. Kmietowicza.

Prócz przedstawicieli władz zjawili się na przyjęcie Prezydenta insp. Armj, gen. Rybak, generał Przeździecki, gen. Dziekan, Ks. gen. Niezgoda oraz bawiący w Krynicy przedstawiciele prasy red. Kenig, red. Butkiewicz oraz redaktor „Echa Krynickiego“ Dr. Sawczak.

Zgromadzona tysiączna rzesza miejscowych obywateli i gości witała p. Prezydenta okrzykami: „Niech żyje“, zaś muzyka zdrojowa odegrała hymn państwowy.

W drugim dniu pobytu zwiedzał p. Prezydent Zakład Zdrojowy, przy czem wyjaśnień udzielali Mu kierownik przebudowy rektor Dr Nadolski i dyr. Zakładu Zdrojowego inż. Nowotarski.

Tegoż dnia odbył się w ścisłem kółku obiad na 20 osób w salonich Domu Zdrojowego, w którym prócz Państwa Prezydentostwa wzięli udział: pani Zwisłocka, Nagórna, wojew. Darowski, gen. Wróblewski, gen. Przeździecki, płk. Bolesławicz, Ks. kapelan kan. Bojanek, adjutanci: rotm. Jurgiewcz, kpt. Nagórny, rektor Dr. Nadolski, burmistrz dr. Kmietowicz, Ks. kan. Duchewicz, dyr. inż. Nowotarski, starosta Dr Duch, Dr Górski, Dr Wąsowicz.

Wyjazd oficjalny P. Prezydenta nastąpił w niedzielę rano. W myśl ceremonjału państwowego przybyła do Krynicy kompanja honorowa z Nowego Sącza I. pułku Strzelców Podhalańskich z pełną orkiestrą. Ustawiono honorowe warty, a oficer służbowo raportował Najwyższemu Zwierzchnikowi Państwa.

Przy pożegnaniu zauważyliśmy przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych. Dzi ci Ochronki miejscowej obdarzyły p. Prezydenta kwiatami. Zaś wielkie rzesze kuracjuszy i obywatelstwa krynickiego żegnały odjeżdżającego p. Prezydenta okrzykiem: „Niech żyje!“

O godzinie 7 rano wyjechał p. Prezydent samochodem do Tarnowa na poświęcenie sztandaru 16 pp.

P. Prezydent upamiętnił swój pobyt własnoręcznym podpisem w księdze pamiątkowej Krynicy.

PRZYJĘCIE WYCIECZKI IV. KONGRESU MIĘ-
PRZYJĘCIA WYCIECZKI IV. KONGRESU MIĘDZYNARODOWEGO MEDYCYNY I FARMACJI WOJSKOWEJ. Komitet po kilkakrotnych posiedzeniach ułożył w ogólnych zarysach program przyjęcia wycieczki 10 czerwca b. r. W wycieczce wezmą prawdopodobnie udział przeszło 80 ofijalnych delegatów 36 państw światowych.

Wycieczkowcy przyjadą specjalnym pociągiem dnia 10 czerwca między godziną 7 a 9 rano. Na dworcu czynne będzie biuro mieszkaniowe, które wskazywać będzie mieszkania uczestnikom wycieczki.

O godzinie 9 rano śniadanie, poczem wycieczkowcy skorzystają z kąpieli mineralnych i w towarzystwie dyr. Zakładu inż. Nowotarskiego i lekarza Zakładowego Dra Górskiego zwiedzą urządzenia techniczne Krynicy.

Wieczorem wspólny obiad w trzech salach Domu Zdrojowego, na którym wygłoszone zostaną okolicznościowe mowy.

Uroczystość zakończy raut urozmaicony atrakcjami. Spodziewany jest przyjazd około 320 gości, z których część pozostanie na drugi dzień.

Z zaproszonych gości wezmą udział w przyjęciu: p. Wojewoda Krakowski Darowski, Starosta z Nowego Sącza Dr Duch, szereg osobistości ze świata wojskowego, literackiego i dziennikarskiego. Na ten dzień zjeżdża wojskowa orkiestra celem odciążenia orkiestry zdrojowej.

Z RUCHU GOŚCI. Biuro meldunkowe Komisji Zdrojowej wykazuje od dnia 1 maja do 30 maja b. r. 3.346 osób przybyłych na kurację.

Między innymi bawią: Kap. Nagórna, żona adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej, Redaktor Butkiewicz. Redaktor Kenig Aleksander z żoną z Warszawy, Senator Leon Janta Połczyński, Poseł Antoni Langier. Dr. Janusz Niementowski, Dr. Szczęsny Cieński, Dr. E. Sachs z Warszawy, Dr. Maczewski z Łodzi, red. Milsztein z Warszawy, Franciszek Głowacki prezes Sądu Okręg., Epstein Tadeusz prezes Izby Handl. Kraków, Prezentkiewicz Edmund starosta z Jarosławia i in.

KASA OSZCZĘDNOŚCI W KRYNICY. Komitet organizacyjny zwołał na dzień 29 maja 1927 r. zgromadzenie założycielskie członków powstać mającej Spółdzielni. Przy licznym udziale założycieli i po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie myśl założenia w Krynicy zdroju spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej w szybkiem tempie zrealizować. Ze względu na konieczność szerokiego zaufania do instytucji oszczędnościowej, postanowiono przedtem zwrócić się przez dwu delegatów zgromadzenia do rady gminnej o współudział gminy w pracy założycielskiej spółdzielni, względnie o założenie gminnej Kasy oszczędności. W razie niemożliwości ani współpracy ani samoistnego wystąpienia, następne posiedzenie, które postanowiono odbyć najpóźniej do 12 czerwca 1927 r., przystąpi do uchwalenia statutu i wyboru władz.

W potrzebę miejscową takiej instytucji, której brak po zlikwidowaniu Towarzystwa zaliczkowego dawał się dobrze odczuwać, nikt absolutnie nie wątpi Aby tylko zapał organizatorów zawczasu nie wygasł lub nie dał się ugasić licznym przewidywanym przeszkodom.

OBCHÓD ŚW. FLORJANA W KRYNICY ZDROJU. W niedzielę dnia 22 z. m. obchodziły tutejsze Straże pożarne święto swojego Patrona. O godzinie 10 rano wyruszył ze Strażnicy przy ul. Kościuszki pochód, który otwierała Ochotnicza Straż ze sztandarem pod komendą naczelnika Ferdynanda Mally'ego, a zamykała Straż zawodowa pod komendą naczelnika Jana Karola Dobrzańskiego. Za plutonami jechała parowa sikawka i beczkowóz, pięknie udekorowane. O godzinie 10 i pół odbyło się w parafjalnym kościele uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, które wypowiedział miejscowy proboszcz ks. Roman Duchiewicz. — Po nabożeństwie Straże udały się z powrotem na strażnicę, gdzie p. J. Kon, delegat Naczelnego Związku Straży pożarnych w Warszawie, wręczył członkowi Straży Józefowi Śliwie honorowy dżeton za 20 lat służby strażackiej. — Następnie odbyło się skromne śniadanie, w którem wzięli udział Prezes Straży Inż. Leon Nowotarski i kilka osób z mieszczaństwa, Strażą się interesujących. Wygłoszono kilka toastów i na tem miłą uroczystość zakończono.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE „MAŁEGO TEATRU ZE LWOWA“. W środę dnia 1-go czerwca b. r. rozpoczął „Mały Teatr ze Lwowa“, pod Dyrekcją p. L. Czarnowskiego, gościnę w Krynicy, wystawiając rodzimą sztukę Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić“. Jak było do przewidzenia, wyrobiony poziom artystyczny „Małego Teatru“ ściągnął na przedstawienie doborową publiczność, która wypełniła salę po brzegi.

P. Prezydentowa Mościcka wraz z córką p. Zwisłocką, zaszczyciły przedstawienie swoją bytnością. Debiut całego zespołu rozprószył wszelkie nastroje pesymistów krynickich, a wystawienie premjery zapewniło Dyrekcji „Małego Teatru“ stałe powodzenie.

Sama sztuka znanego autora, ciesząca się niebywałem powodzeniem na scenach stołecznych, jest satyrą na zdegenerowaną arystokrację, której aspiracje na wpływy polityczne spoczywają na symbolicznym sztandarze w ukrytym futerale, dla rozwinięcia którego brak... rycerzy. Wśród demokracji powojennej nie brak krystalicznych dusz, których ani tytuł, ani za pieniądze kupić nie można.

Sztuka Kiedrzyńskiego ilustruje dosadnie stosunki powojenne, nie brak jej jednak zabarwienia politycznego.

Odegrano sztukę wprost koncertowo. Dyr. Czarnowski stworzył po mistrzowsku typ hrabiego tabetyka, którą to kreacją mógłby się popisać na scenach europejskich.

Partnerką jego w roli „Stelli“ była p. Cieszkowska, której gra zyskała ogólny aplauz.

Reszta artystów wywiązała się znakomicie ze swoich ról. **J.**

I KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZDROJOWEJ. Dnia 29 maja b. r. odbył się w sali balowej Domu Zdrojowego I. Koncert symfoniczny orkiestry Zdrojowej pod batutą dyr. F. Kochańskiego.

Na program złożyły się utwory Beethovena uwertura „Esmont“, Szuberta symfonja A-mol, Liszta „Rapsodja węgierska“.

Jako soliści występowali pianistka p. Wilkomirska która odegrała utwory Rachmaninowa i Liszta technicznie znakomicie, oraz art. skrzypek Fliederbaum z Filharmonji warszawskiej, który odegrał polonez Wieniawskiego i kilka utworów na „bis“ z wielkiem powodzeniem. Zaznaczyć należy, że poziom artystyczny koncertu tak pod względem jakościowym jak i programowym stał na wysokiej wyżynie, za co należy się uznanie niestrudzonemu szermierzowi muzyki na terenie Krynicy p. F. Kochańskiemu.

W końcu mała uwaga. Wstępy na koncert były, jak na stosunki miejscowe zbyt wysokie. Jak nam wiadomo, wysokość ceny biletów spowodowana została wysokością opłat za wynajęcie sali, fortepjanu i t. p. — Należałoby aby Zarząd ułatwił wykonywanie stałych koncertów symfonicznych raz w tygodniu nie pobierając za to czynszu, żądając jednak za to od dyr. Kochańskiego obniżenia cen wstępu, które wahałyby się między 4 a 2 zł.

Jesteśmy przekonani, że Zarząd zrozumie konieczność pięknej sztuki symfonicznej, tem więcej, że środki za tem posiada orkiestra zdrojowa, a kuracjusze, którzy po brzegi zapełnili salę najlepiej dowodzą, że koncerty te są w Krynicy potrzebne.

Informator i przewodnik handlowy.

Dodatek „Echa Krynickiego“.

Przewodnik informacyjny po Krynicy.

Urzędy.

URZĄD GMINNY (naprzeciw poczty): Burmistrz: **Dr Fr. Kmietowicz.**

ZARZĄD ZDROJOWY I PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ZDROJOWEJ: Dyrektor: **Inż. L. Nowotarski.** Godziny przyjęć od 10—12 (Łazienki mineralne, I p.).

BIURO MELDUNKOWE KOMISJI ZDROJOWEJ (na „Górce“): Godz. urzęd. od 8 do 12 i od 15 do 18 popoł.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD KĄPIELI SŁONECZNYCH (droga do Tylicza): Czynny od 9—17, nie wyłączając niedziel i świąt. Natryski, masaże, gimnastyka ortopedyczna, szwedzka, rozwojowa dla dzieci.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD FIZJOTERAPEUTYCZNY: Leczenie wodą, elektryzacją, masażami i lampą kwarcową.

URZĄD PARAFJALNY: W probostwie obok kościoła: Proboszcz ks. kanonik Dr Duchiewicz.

URZĄD POCZTOWY I TELEGRAFICZNY:

W Oddziale telegraf. i telef. od godz. 7—21.

W Oddziale Post.-Rest. przyjmowanie listów poleconych, sprzedaży znaczków od godziny 8—19. W niedziele i święta od g. 8—11.

W Oddziale przyjmowania i wydawania paczek i listów wartościowych od g. 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

Biuro Naczelnika od g. 9—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

W Oddziale kasowym wpłaty i wypłaty przekazów pocztowych; wpłaty i wypłaty P. K. O. w dnie powszednie od 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11. — **W święta uroczyste Oddziały wszystkie zamknięte z wyjątkiem telegrafu i telefonu.**

CENNIK KĄPIELI I ZABIEGÓW LECZNICZYCH:

na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r.

	Sezon I.	II.	III.
I. W nowych łazienkach mineralnych:			
1. Kąpiel mineralna salonowa . .	zł 6	6.50	5.80
2. „ „ I. klasy . . .	zł 5	5.50	4.80
II. W domu zdrojowym:			
3. Kąpiel mineralna I. klasy . . .	zł 5	5.50	4.80
III. W łazienkach mineralnych starych:			
4. Kąpiel mineralna salonowa .	zł. 4.—	4.50	3.80
5. Kąpiel mineralna I. klasy . .	zł. 3.50	4.—	3.30
6. „ „ II. „ .	zł. 3.—	3.50	2.80
7. „ „ III. „ .	zł. 2.50	3.—	2.30
8. „ „ dla dzieci .	zł. 1.50	1.60	1.50
IV. W łazienkach borowinowych:			
9. Kąpiel borowinowa I. klasy	zł. 6.50	7.50	6.30
10. „ „ II. „	zł. 5.50	6.50	5.30
11. „ „ III. „	zł. 4.70	5.50	4.30
12. „ „ nasiadowa	zł. 4.—	4.50	3.80
13. Okłady fasonowe na ręce .	zł. 3.—	3.50	3.—
14. Okłady fasonowe na nogi .	zł. 3.50	4.—	3.50
15. Okłady borowinowe do domu	zł. 2.50	3.—	2.50
16. Okłady „ w Zakładzie	zł. 1.80	2.—	1.80
V. W Zakładzie hydropatycznym:			
17. Zabieg wodoleczniczy . .	zł. 2.40	2.80	2.40
18. Zabieg elektryczny . . .	zł. 4.—	4.50	3.50
19. Kąpiel świetlna	zł. 4.50	5.—	3.80
20. Lampa kwarcowa . . .	zł. 4.20	4.80	3.50
21. Kąpiel słoneczna	zł. 1.50	1.50	1.—
22. Kąpiel parowa	zł. 3.—	3.60	3.—
23. Przestrzykiwania	zł. 2.—	2.—	2.—
24. Odwar igliwia	zł. 1.—	1.—	1.—
25. Kąpiel z wody zwykłej .	zł. 2.—	2.20	2.—
26. Za użycie prześcieradła . .	zł. 0.40	0.40	0.40
27. Za użycie ręcznika . . .	zł. 0.20	0.20	0.20
28. Za użycie koca	zł. 0.50	0.50	0.50

CENNIK TAKS ZDROJOWYCH:

Od przyjezdnych osób pojedynczych lub głowy rodziny po 15 zł. do 2 tygodni — do 6 tyg. 30 zł.

Od następnych osób należących do jednej rodziny, t. j. męża, żony i dzieci, będących na utrzymaniu rodziców po zł. 12.50 do 2 tyg. — do 6 tyg. 25 zł.

Od dzieci do lat 9 i służby domowej z gośćmi przybyłych po zł. 7.50 do 2 tyg. — do 6 tyg. 15 zł.

Od przyjezdnych urzędników państw., samorząd., oficerów i ich rodzin oraz nauczyciel. i niż. duchowieństwa po 5 zł. do 2 tyg. — do 6 tyg. 10 zł.

Uwaga: W razie przedłużenia pobytu ponad 2 tygodnie, kuracjusze dopłacają należytość do pełnej taksy za 6 tygodni, następnie w razie przedłużenia pobytu 6-tygodniowego opłaca się taksę za dalsze 3 tygodnie. — **Bony i nauczyciele domowi opłacają taksę jak goście.** — Ubodzy po przedłożeniu świadectwa niezamożności mogą uzyskać na podstawie orzeczenia Wydziału komisji zdrojowej daleko idące zniżki, ewentualnie zupełne zwolnienie.

APTEKI I DROGUERJE:

Apteka pod „Aniołem“ H. Nitribitta — Deptak.

Nowa Apteka Mag. W. C. Tepy — willa „Marja“ obok „Trzech Róż“.

Droguerja Katolicka — willa „Karolówka“.

BIURA INFORMACYJNE:

Ajencja Prasowa, Propagandowa i Informacyjna: Redakcja „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Godz. urzęd. od 10—12 i od 15—17.

Biuro informacyjne i pośrednictwa A. Kukulskiego — Kiosk obok szkoły.

TEATR - KINO:

Kino codziennie o godz. 18 i 20 w letnim teatrze.

BIURA HANDLOWE:

„Biuro Handlowe Dr Jarosław Sawczak“, przyjmuje i prowadzi zastępstwa i reprezentację firm handlowych i przemysłowych.

CZYTELNIA DZIENNIKÓW:

Czytelnia Zdrojowa (Dom Zdrojowy, I. p.).

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK:

Marjan Kaczyński — Dom Zdrojowy — Deptak.

REDAKCJE:

Redakcja „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Red. nacz. Dr Jarosław Sawczak od 10—12 i 15—17.

Oddział Red. „Tygodniowego Kurjera Podhalańskiego“ przy Redakcji „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“, od 10—12 i 15—17.

PENSJONATY GODNE POLECENIA:

„Astorja“, kuchnia rytualna — „Beskid“, kuchnia djetyczna, jarska — „Janka“, kuchnia djetyczna, jarska — „Koleta“, kuchnia djetyczna, jarska — „Marjanówka“ — „Pensjonat Vogla“, kuchnia rytualna — „Wawel“, kuchnia djetyczna, jarska — „Promienna“ — „Stella“ Drowej S. Kańskiej — „Felicja“ i „Polonia“, kuchnia rytualna — „Marja“ — „Krakus“ — „Pod Krukiem“ — „Szczerbiec“ — „Pod Kościuszką“ — „Złota Brama Kijowska“ — „Cis“ — „Goplana“ — „Soplicowo“.

POLECENIA GODNE RESTAURACJE:

Restauracja „Domu Zdrojowego“. — Restauracja „Dom Katolicki“. — Restauracja „Zacisze“. Restauracja Vogla rytualna.

DANCINGI:

Kawiarnia „Domu Zdrojowego“. — Kawiarnia „Zacisze“.

POLECENIA GODNE SKLEPY Z UPOMINKAMI I GALANTERJĄ:

Kiosk **„Fr. Mally“.**

Firma: **Marjan Tracz** — Deptak. — Wykwitna galanterja, specjalny dział upominków, porcelana, rzeźby, artykuły kosmetyczne.

Firma: **W Wrześniowski** — Deptak. — Galanterja, biżuterja, porcelana, rzeźby, obrazy, artykuły kosmetyczne.

SKLEPY Z KWIATAMI:

„Zakład ogrodniczy“ obok willi „Ułana“.

„Kwieciarnia Łapanowskiego“, willa „Trzy Róże“.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

M. Puczyński — odnawia, przerabia i prasowuje ubrania męskie i suknie damskie.

HANDLE DELIKATESÓW:

„Nad Palenicą“, codziennie świeże artykuły spożywcze, delikatesy, owoce.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Zakład Borowskiego — „Deptak“.

PIEKARNIA „ZDROWIE“

Antoniego Kmietowicza.

Sport w Krynicy.

Prawie jedynym od dawna przejawem życia sportowego był w Krynicy do ostatnich czasów lawn-tennis. Kto przed laty zwiedzał Krynicę, pamięta owe świetne turnieje tennisowe o charakterze międzynarodowym, z udziałem rodzeństwa Hoenadlingerów, Lazariniego, Temlerówny i innych, o organizacji doskonałej i poziomie gry bardzo wysokim... Tradycje te przechowały się, podtrzymywane inicjatywą bądź prywatną, bądź rozmaitych klubów.

Kiedy sport tennisowy w Krynicy znajdował się już na drogach utartych, inny rozwinął się ostatnio niemal raptownie i spontanicznie.

Jesteśmy świadkami wielkiej ekspansji sportu narciarskiego w Krynicy. Narciarstwo datuje się tutaj od lat kilkunastu, lecz miało przez dłuższy czas tylko bardzo nielicznych przedstawicieli.

Głównym odkrywcą głośnych dziś już krynickich terenów narciarskich był znakomity taternik, inż. Zygmunt Hetper, narciarz miejscowy, najlepszy i turysta zawołany, pierwszym zaś popularyzatorem tych terenów w świecie narciarskim jest dr. Witold Skórczewski, który krakowskim narciarzom o Jaworynie opowiadał, pierwszą obcą wycieczkę w r. 1912 do Krynicy przywiózł i raz na zawsze sławę zimy krynickiej po świecie rozgłosił.

Owoce tych posiewów dojrzały dopiero po wojnie, kiedy to założony w roku 1919 Polski Związek Narciarski zaczął stwarzać nowe środowiska królewskiego sportu.

Epokę stanowi luty 1924 r. Zorganizowane wówczas przez Polski Związek Narciarski V związkowe zawody o mistrzostwo Polski w Krynicy, wywarły na losy tej nowej stacji sportów zimowych wpływ decydujący, a przytem odegrały wybitną rolę w rozwoju zimowego sezonu kuracyjnego.

Pobyt polskiej elity narciarskiej w Krynicy, urok zdrowia, wesela i szlachetnej emulacji wywołał — rzecz prosta — ruch lokalny wręcz gorączkowy, czego wyrazem założenie w Krynicy Sekcji narciarskiej „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatarzańskiego.

Zaś sfery decydujące zaczęły się liczyć ze sportem zimowym poważnie. Pierwszym tego objawem budowa skoczni narciarskiej na Górze Krzyżowej, przez Zarząd Zdrojowy rozpoczęta i prowizorycznie ukończona jeszcze w r. 1924. Dzięki studjom terenowym i planom majora Ziętkiewicza, pułk. Bobkowskiego i inż. Nowotarskiego oraz dzięki pracy Sekcji narciarskiej „Beskidu", skocznia ta już w tym roku zdobędzie wszystkie warunki konkursowe.

Komisja Zdrojowa zbudowała przed rokiem piękny „Dworek sportowy", bezpłatne pomieszczenie dla zawodników narciarskich, względnie turystów zimowych, w najnowszej dzielnicy zdrojowiska, powyżej ulicy Pułaskiego.

A ileż to najszczerszego zapału, ile prawdziwego poczucia organizacji sportowej wlały w serca młodzieży tegoroczne kursy narciarskie krynickiego klubu.

Okolica Krynicy to nieprzebrane królestwo piękności przyrody górskiej, pełne hal, niezrównanego wdzięku i tajemniczego uroku skał w wysokiem paśmie Jaworyny — i pełne wiekowych pamiątek historycznych, ruin z zamierzchłej, rycerskiej przeszłości, okopów z czasu bojów Konfederatów Barskich, wiosek interesujących niezmiernie pod względem etnografji i folkloru, cerkiewek zgrzybiałych, zabytkowej architektury, kyjących malowidła, sprzęty i napisy wartości muzealnej.

Pobyt w górach ułatwia otwarte w roku zeszłym tymczasowe schronisko turystyczne Krynickiego Koła „Beskid" P. T. T., dzierżawione od Zarządu lasów państwowych. Wielkie zasługi około uruchomienia tego schroniska położył zarządca lasów, inż. Michał Witowski z Muszyny.

Komunikacja samochodowa z Krynicą doznała znacznej poprawy od chwili otwarcia części nowej drogi przez Hutę i Kopciową. Należy jeszcze oczekiwać naprawy drogi do Żegiestowa i budowy drogi z Żegiestowa do Piwnicznej. **Roman Nitribit.**

——ooo——

Cena Numeru 30 gr. Ogłoszenia: Inseratowy 30 gr. — Po kronice 45 gr. — Na 1. stronie 65 gr. **Premumerata kwart. 5·— zł.**

Nadesłane 45 gr. — Przed tekstem 60 gr. za wiersz milimetrowy. — Drobne od słowa 10 gr. — Układ tabelaryczny, bilanse i zamiejscowe 50% drożej.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Nr. konta czek. P. K. O. 153.179.

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.